

TORUŃSKI INFORMATOR
KULTURALNO-ARTYSTYCZNY

MAJ/2015

5/141/2015

ISSN 1733-4704





Fot. Adam Zakrzewski

W Toruniu nie upadek księżniczki Anny z konia, lecz takie wydarzenia jak Probaltica, Pierwszy Kontakt, Plaster i Buum Poetycki są znakiem, „że przybył nasz kolega maj”. To jeden z najbardziej obfitych w imprezy miesiący w roku, ale tym razem ilość wydarzeń jest wprost niepoliczalna, dlatego zdecydowaliśmy się na dodanie 4 stron do części repertuarowej, by wszystko pomieścić. Bujna będzie

więc w maju nie tylko przyroda, ale zapewne także życie towarzyskie, któremu sprzyja coraz większa liczba wydarzeń plenerowych. Nasilenie tychże nastąpi szczególnie w długi (choć w tym roku wyjątkowo krótki) pierwszy weekend miesiąca. Życzymy więc słońca, a z nim zapachu do wiosennego kulturalnego truchtu od imprezy do imprezy.

Redaktor prowadząca
Magdalena Kujawa

IKAR

IkAR w wersji elektronicznej: www.torun.pl, zakładka IkAR; www.facebook.com/ikartorun

Wydawca: Urząd Miasta Torunia, Wąty gen. Sikorskiego 8

Redaktor prowadzący: Magdalena Kujawa (tel. 56 611-86-82, e-mail: m.kujawa@um.torun.pl, www.torun.pl/ikar)

Okładka i program: Maria Dek

Foto: M. Kujawa, M. Litwin, Ł. Klimkiewicz, A. Zakrzewski, A. Dąbrowska, L. Kamiński, archiwa artystów i organizatorów, Internet

Skład i przygotowanie: Marcin Treichel (608-59-00-71, www.treichel.pl)

Druk: Print Management, ul. Świętopetka 38/13, 87 - 100 Toruń, tel. 56 649 68 87 Nakład: 2300 egz.

Projekt szaty graficznej i logo: Rafał Drzycimski

Uwaga! Informator redagowany jest z wyprzedzeniem, mogą więc nastąpić zmiany w programach niektórych imprez.

5

■ Wydarzenie miesiąca 2-9

Niezbyt długi weekend
Światła na młodość
Nadmorskie dźwięki
Plaster sztuki
Epika, liryka, muzyka

■ Toruń planem filmowym 10

Swing czyli wolność

■ Repertuar na maj 11-34

Programy instytucji kultury

■ Dawni torunianie 35

Burmistrz pozbawiony głowy

■ Krótka o kulturze 36-37

Komiks też sztuka
Dialog rodzinny
Portrety na szkle

■ Rozmowa miesiąca 38-40

1200 m dla piernika – wywiad z Barbarą Kukowicz-Wirowską

■ Premiera teatralna 41

Billie – ostatni koncert

■ Kulturalny kwiecień w obiektywie 42-43

Fotograficzny przegląd wydarzeń

■ Lektury z górnej półki 44

Powrót do Donbasu

5

MAJ/2015

5

Niezbyt długi weekend



Marcin Wyrostek

■ **Co prawda długi majowy weekend w tym roku przypada rzeczywiście w weekend i wydłuża nam wolne zaledwie o jeden dzień, ale i tak z tej okazji instytucje kultury przygotowały mnóstwo atrakcji, które umiłą czas pozostającym w Toruniu mieszkańcom i gościom miasta.**

Mimo że wielu z nas wolne będzie miało dopiero w piątek, Muzeum Okręgowe zaczęło majówkę już 25 kwietnia i do 3 maja zaprasza na oprowadzanie po wystawach, warsztaty i prelekcje związane tematycznie z wystawami czynnymi w różnych oddziałach placówki. O wyprawach Polaków na krańce świata dowiedzieć się będzie można

w Muzeum Podróżników, o tajnikach duszy samuraja w Kamienicy pod Gwiazdą, zaś w Ratuszu muzealnicy opowiedzą o polskich królach. To tylko przykłady z bogatej oferty.

Taneczne rytmy

Oficjalnie majówkowe wydarzenia otworzy wieczorem 30 kwietnia na Rynku Staromiejskim koncert akustyczny duetu AiQ, czyli Anity Dąbrowskiej i Mateusza Kurka. Toruńscy artyści zagrają własne utwory oraz covery w nowych aranżacjach. Będzie trochę jazzu, rocka, popu i muzyki latynoamerykańskiej. Dynamiczne rytmy zapewne porwą niektórych słuchaczy do bujania i podskoków, a to znakomity wstęp do zaplanowanego na następny dzień Święta Tańca. 1 maja od godz. 11.00 do 18.00 przez scenę na rynku przewiną się tancerze z kilkunastu szkół i zespołów. Znajdziemy tu reprezentantów bardzo różnych gatunków. Będzie więc taniec towarzyski, irlandzki

step, tradycyjne tańce polskie, szwedzkie i francuskie, kubańska salsa (rueda), hip hop w wielu odcieniach, taniec współczesny, sportowy, a nawet taniec brzucha. Jeśli nie chcemy tylko obserwować, ale mamy potrzebę ruchu, warto się tego dnia udać także na Rynek Nowomiejski, gdzie od godz. 11.00 do 15.00 trwać będzie festyn sportowo-rekreacyjny. Zabawy lekkoatletyczne prowadzone będą pod okiem instruktorów i zawodników. Nie zabraknie konkursów z nagrodami. Dla tych, którzy wolą jedynie obserwować, będą pokazy sztuk walki. Miłośnicy sportu mogą też w godz. 9.00-16.00 odwiedzić boisko obok Baja Pomorskiego, gdzie odbędzie się doroczny Turniej Dzikich Drużyn w piłce nożnej.

Flaga i flisak

W Święto Flagi Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się szereg imprez o charakterze patriotycznym, niepozbawionych jednak atrakcji. Początek uroczystości wojskowej zaplanowano na godz. 11.00 na skwerze im. Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej przy Bramie Klasztornej. Później uroczystą defiladą z udziałem zabytkowych aut przeniesiemy się na Rynek Staromiejski. W południe będzie tam można pośpiewać pieśni patriotyczne wraz z uczniami Zespołu Szkół Muzycznych. Na zakończenie koncertu wszyscy zgromadzeni staną do pamiątkowego zdjęcia z białą-czerwoną flagą. Dla torunian 2 maja to także Dzień Flisaka. Wspomnienie dzielnego młodzieńca, który uratował miasto od plagi żab będzie elementem Festiwalu Probaltica, w ramach którego zaplanowano też koncert Aleksandra Bożyka z Ukrainy (szczegóły w tekście o Probaltrice). Kolejnym



AiQ - Mateusz Kurek i Anita Dąbrowska

Fot. Anna Steblecka



muzycznym akcentem tego dnia będzie o godz. 20.00 na Rynku Staromiejskim koncert Marcina Wyrostka z zespołem. Charyzmatyczny akordeonista, zwycięzca drugiej edycji „Mam Talent” zaprezentuje materiał pochodzący z nagrodzonej Fryderykiem płyty „Magia Del Tango”, nagranej wraz z Tango Corazon Quintet.

Od arii do folku

Nie mniej atrakcji przewidziano na ostatni dzień przedłużonego weekendu. W niedzielę zaczniemy od oficjalnych wydarzeń związanych z 224. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Po uroczystości wojskowej na Rynku Staromiejskim, która rozpocznie się po godz. 13.00, wszyscy zaproszeni zostaną przez Zespół Pieśni i Tańca „Młody Toruń” do wspólnego odtańczenia poloneza. O godz. 14.30 dla najmłodszych Teatr Baj Pomorski w otoczeniu gotyckich murów pokaże swój przebojowy spektakl „Szweczyk Dratewka”. Starsi o godz. 16.00 z pewnością chętnie posłuchają arii operowych wykonywanych z balkonu Dworu Artusa (więcej o tym w tekście o Probaltrice), a jeśli ktoś woli folkowe klimaty, niech dotrze na rynek o godz. 20.30. Wtedy odbędzie się koncert formacji Paula i Karol, odkrycia muzycznego ostatnich lat. Artyści docenieni zostali nie tylko na polskim rynku muzycznym. Prestiżowy brytyjski magazyn „The Guardian” umieścił zespół na liście najciekawszych młodych zespołów „Dźwięk świata 2011”. Podczas koncertu z pewnością usłyszymy utwory z najnowszej płyty grupy „Heartwash”. (mnl)

Światła na młodość

■ **Dziesięć debiutów aktorskich i sześć reżyserskich w trzynastu przedstawieniach złoży się na trzecią edycję Festiwalu Debiutantów „Pierwszy Kontakt”. Teatr im. Wilama Horzycy zaprasza widzów 23-29 maja.**

Ogólnopolski przegląd ma na celu wyłonienie i wypromowanie najciekawszych osobowości teatralnych stawiających pierwsze kroki na scenie. Ale przecież bywa, że debiutujący aktorzy grywają u uznanych reżyserów, a początkujący reżyserzy tworzą spektakle z udziałem gwiazd. Dlatego właśnie Pierwszy Kontakt jest również przeglądem ciekawych zjawisk minionych sezonów w polskim teatrze. Festiwal odbywa się co dwa lata, na przemian z międzynarodowym Kontaktem.

Świeżym okiem

Wśród debiutujących reżyserów znajdziemy nazwisko artysty doskonale znanego z filmu. Twórca wielokrotnie nagradzanego „Rewersu” w warszawskim Teatrze Polonia wystawił „Kolację kanibali” Vahé Katcha, dramat opowiadający epizod z czasu II wojny światowej. Sztuka ta wystawiana była we Francji, Szwajcarii i Belgii, wywołując wielkie poruszenie widzów. W warszawskim przedstawieniu,

oprócz Lankosza, debiutuje również aktorka Justyna Grzybek. Największą ilość debiutantów znajdziemy w spektaklu „Mały ma dziewczynę” stołecznej Studia Teatralnego Koło. Debiutująca reżyserka Agata Dyczko jest też współautorką scenariusza opowiadającego o relacji kobiety i autystycznego chłopca na tle małomiasteczkowego środowiska. To pierwsze sceniczne doświadczenie aktorów Ewy Jakubowicz i Pawła Petermana.

Pierwszą inscenizacją Tomasza Szczepanka jest „Anarchistka”, najnowszy dramat znakomitego amerykańskiego pisarza Davida Mameta wystawiony w warszawskim Teatrze Studio. Twórca współpracował tu z tak znakomitymi aktorkami jak Jadwiga Janowska-Cieślak i Dorota Landowska. Sztukę często wystawianego także w toruńskim teatrze Hanocha Levina wybrała na swój debiut w Teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie Małgorzata Warsicka. „Jakobi i Leidental” to przeplatany piosenkami spektakl o próbie, której poddana jest męska przyjaźń, gdy do gry wkracza kobieta. Do kanonicznego dzieła Andrzeja Wajdy nawiązuje zrealizowany w Teatrze Collegium Nobilium spektakl dyplomowy Wojciecha Pitali „Niewinni postczarodzieje”. Jak zachowuje się Bazyli w rzeczywistości XXI w., przekonamy się podczas spektaklu. Klasyczne pytania w supernowoczesnym anturazie to także cecha debiutu reżyserskiego Grzegorza Gołaszewskiego. Przedstawienie „Elsynor” Teatru Nowego z Poznania to, jak piszą twórcy, „opowieść o miłości, stracie i życiowej przygodzie w dobie gier komputerowych”.

U boku sław

Pozostałe spektakle to debiuty aktorskie, które często miały miejsce pod okiem uznanych reżyserów. Będzie więc na festiwalu okazja do zobaczenia głośnej inscenizacji powieści Szczepana Twardocha „Morfina” zrealizowanej w katowickim Teatrze Śląskim przez Ewelinę Marciniak. Swoją pierwszą rolę zagrała tu Aleksandra Fielek. Co ciekawe, przedstawienie obejrzymy w hali sportowo-widowiskowej przy ul. Bema.

Dwukrotnie na festiwalu zaprezentuje się Teatr Współczesny ze Szczecina. „Męczennicy” Mariusa von Mayenburga w reżyserii Anny Augustynowicz są pierwszym scenicznym szlifem dla Konrada Bety. Jak piszą twórcy, to sztuka o zderzeniu świeckiej i religijnej wizji świata. Adrianna Janowska-Moniuszko zaczyna w Szczecinie swoją aktorską karierę w klasycie dramatu – „Szkole żon” Moliere w reżyserii Justyny Celedy.

U boku m.in. Adama Ferencego debiutował w warszawskim Teatrze Dramatycznym Mateusz Weber. Aktorów zobaczymy w „Rzeczy o banalności miłości” Savyona Liebrechta. Opowieść o romansie sympatyzującego z nazistami Martina Heideggera z żydowską politolożką Hanną Arendt wyreżyse-

rował Wawrzyniec Kostrzewski. Karolina Kamińska zadebiutowała z kolei w świetnym dramacie Neila LaBute’a „W mrocznym mrocznym domu”. Przedstawienie sięgające do najciemniejszych zakamarków ludzkiej duszy, w krakowskim Teatrze im. Słowackiego przygotował Marcin Hycnar, aktor, który od niejakiego czasu staje także po drugiej stronie sceny. Zło drzemiące w ludziach będzie też ważnym wątkiem spektaklu „Droga śliska od traw. Jak to diabeł wsią się przeszedł”. W autorskim przedstawieniu Pawła Wolaka i Katarzyny Dworak z Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy zadebiutował Albert Pyšek.

Swojego debiutanta mają również gospodarze. Na deskach Teatru im. Wilama Horzycy pierwszą rolę zagrał w „Królowej ciast” Beli Pintéra Maciej Raniszewski. Jeśli ktoś nie widział rozgrywającej się w 1984 r. historii rodziny sterroryzowanej przez ojca-milicjanta, wyreżyserowanej przez Ulę Kijak, to świetna okazja do nadrobienia zaległości. (mfb)





Nadmorskie dźwięki

■ **Artystów występujących na tym festiwalu łączy położenie ich krajów nad tym samym morzem. Festiwal Muzyki i Sztuki Krajów Bałtyckich Probalica od 22 lat pokazuje również, że wspólne koncertowanie zbliża i pomaga znosić podziały.**

Tegoroczny festiwal rozpocznie się jak zawsze 1 maja, a zakończy później niż zazwyczaj, bo aż 1 czerwca. Przez ten czas melomani wysłuchają piętnastu koncertów. Jak zawsze możemy się spodziewać bardzo różnorodnych propozycji muzycznych. Będą więc spotkania kameralne i z udziałem dużych orkiestr. Usłyszymy muzykę z różnych epok. Festiwal jest też niepowtarzalną okazją do zetknięcia z kompozycjami ciekawych, a często nieznanymi szerzej twórców z państw goszczących w Toruniu.

Ukraiński wyjątek

Nadbałtyckie pochodzenie artystów występujących na festiwalu stanowi regułę, jednak w tym roku będą od niej drobne odstępstwa. Dotyczy to pierwszych festiwalowych koncertów, w których wezmą udział nasi sąsiedzi z Ukrainy. Na inaugurację w Dworze Artusa wystąpi więc Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lwowskiej pod dyrekcją Volodymyra Syvokhipa. Tradycje tego zespołu sięgają XIX w., a jego powołanie wiąże się z osobą Franza Ksawerego Mozarta, najmłodszego z synów Wolfganga Amadeusza. Solistą koncertu będzie młody wirtuoz skrzypiec Aleksander Bożyk, zwany Paganinim z Ukrainy. Artysta równie dobrze czuje się w repertuarze klasycznym, co grając w semi-rockowym zespole Bożyk Band. W wykonaniu tych znakomych muzyków usłyszymy Koncert skrzypcowy nr 7 M. Skoryka, a także utwory S. Prokofiewa, B. Latoszyńskiego i Z. Noskowskiego. Kto odczuje niedosyt muzyki w wykonaniu Aleksandra Bożyka, będzie mógł posłuchać artysty następnego

dnia na Rynku Staromiejskim. Tym razem wystąpi on z zespołem smyczkowym, a zabrzmią utwory A. Vivaldiego, J. Brahmsa, K. Gardella, M. Skoryka, R. Lovlanda, V. Montiego, H. Zimmera oraz własne skrzypka. Ten koncert poprzedzony zostanie inscenizacjami związanymi z obyczajami flisackimi, gdyż grający na skrzypcach flisak, który muzyką wyprowadził z Torunia zagrażające miastu żaby, jest symbolem festiwalu.

To nie koniec plenerowych wydarzeń na Probalice. Malowniczo zapowiada się koncert 3 maja. Z balkonu Dworu Artusa rozbrzmiewać będą arie z najsłynniejszej opery fantastycznej Josepha Hydna „Świat na Księżycu”. Wykonawcami będą Agnieszka Olszewska (sopran) i Wojciech Dyngosz (baryton), oboje absolwenci Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Cała opera w wersji koncertowej zabrzmi tego samego dnia wieczorem we wnętrzu Dworu Artusa w wykonaniu śpiewaków oraz Księżycowej Orkiestry pod dyrekcją Łukasza Wódeckiego.

Gospodarze na scenie

Kilkakrotnie będzie można podczas festiwalu usłyszeć gospodarzy – toruński zespół Multicamerata. Po raz pierwszy muzycy wystąpią 5 maja w Od Nowie towarzysząc niemieckiemu duetowi fortepianowemu Inez i Ana Walachowski. W programie same przeboje: „Karnawał zwierząt” C. Saint-Saensa oraz „Błękitna rapsodia” i trzy preludia George’a Gershwina. Następnego dnia w Ratuszu Staromiejskim z torunianami wystąpi jeden ze stałych gości festiwalu - szwedzki Gotlands Blasarkvintett. Na program złożą się utwory zmarłego w tym roku profesora Akademii Muzycznej w Poznaniu Andrzeja Koszewskiego oraz XIX- i XX-wiecznych twórców, m.in. ze Szwecji i Francji. Będzie to także okazja do wysłuchania prawykonania utworu „Amber” szwedzkiej kompozytorki Cecilii Franke. Multicamerata towarzyszyć będzie również 12 maja fińskiemu organiście Danowi Lönnqvistowi. W koncercie, który odbędzie się w kościele św. Jakuba, usłyszymy utwory J. Sibeliusa, T. Albiniego, J. Haydna, T. Kuusisto, G. Böhma, W.A. Mozarta i G.F. Handla

Kameralnie i orkiestrowo

Zanim jednak spotkamy się w kościele św. Jakuba, utwory młodych kompozytorów 7 maja w Ratuszu Staromiejskim wykona Capella Gedanensis. Dwa dni później w tym samym miejscu odbędzie się koncert z okazji 250. rocznicy urodzin M.K. Ogińskiego. Utwory kompozytora wykona na klawesynie Elżbieta Stefańska-Łukowicz,



Subtilu-Z (Litwa)

profesor Akademii Muzycznej w Krakowie, córka Haliny Czerny-Stefańskiej. Jej miejsce na scenie zajmie następnego dnia duńska młodzieżowa orkiestra smyczkowa Zapolski Strygerne pod dyrekcją Aleksandra Zapolskiego. 13 maja w ratuszu usłyszymy łotewski duet VioVal, czyli Valerego Ivanowa (skrzypce) i Larisę Strelita-Strele (wiolonczela). Artyści nie będą musieli wcale pokonywać długiej drogi, gdyż ci absolwenci Akademii Muzycznej w Rydze od kilku lat mieszkają w sąsiedniej Bydgoszczy. W ich wykonaniu usłyszymy utwory G.B. Cirriego, N. Paganiniego, F. Shuberta, V. Ivanovsa, A. Engelmana, J. Brahmsa i G.F. Handla. Muzykę klasyków wiedeńskich, W.A. Mozarta i L. van Beethovena, usłyszymy 15 maja w Dworze Artusa w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej oraz koreańskiej skrzypaczki Eunsol Youn. Następnego dnia w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych odbędzie się rodzinny koncert litewskich wirtuozów fortepianu, ojca i syna, Petrasa i Lukasa Geniusasów. Na ich występ złożą się kompozycje J.S. Bacha, L. van Beethovena, P. Czajkowskiego, S. Rachmaninowa i F. Liszta. Lukasa Geniusasa usłyszymy raz jeszcze na zakończenie festiwalu. 1 czerwca wystąpi on w Dworze Artusa z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina. Zanim jednak to nastąpi, usłyszymy jeszcze jeden koncert w wykonaniu litewskich artystów. 21 maja w Ratuszu Staromiejskim muzykę popularną z dużą dawką humoru zaprezentuje zespół Subtilu-Z. Był to początkowo duet akordeonowy uczniów Lithuanian Music and Theater Academy. Z czasem do składu dołączyły inne instrumenty i obecnie muzycy występują w kwartecie. (maki)

Plaster sztuki

■ **Co łączy, a co różni polskich i portugalskich projektantów, dowiemy się podczas szóstej edycji Festiwalu Plakatu i Typografii „Plaster”. 13-15 maja w Centrum Sztuki Współczesnej będzie można także zetknąć się z pracami twórców różnych pokoleń z wielu zakątków świata.**

Toruński festiwal od kilku lat pokazuje to, co najcenniejsze w grafice projektowej, ale także śledzi nowe zjawiska w polskim i zagranicznym designie. Pozwala spojrzeć na dokonania rodzimych twórców i skonfrontować je z tym, co dzieje się w innych krajach Europy. Oglądaliśmy już m.in. prace artystów z Białorusi, Włoch i Hiszpanii. Tym razem ponownie zbliżymy się do Półwyspu Iberyjskiego. Na wystawie plenerowej „Play this game” obok budynku CSW zobaczymy dokonania młodych portugalskich artystów w dziedzinie typografii, zaś taras centrum zajmie ekspozycja współczesnej grafiki projektowej z tego kraju. Goście z Lizbony: Luisa Barreto, Paulo Freitas i Dino dos Santos, poprowadzą również warsztaty dla osób zajmujących się projektowaniem oraz wezmą udział w konferencji naukowej „Szybcy i wściekli”, podczas której prelegenci porozmawiają o młodym niepokornym designie z Polski i Portugalii. Gośćmi konferencji będą również Jorge Silva, Krzysztof Kochnowicz oraz Syfon Studio.

Co roku Plaster prezentuje monograficzną wystawę jednego z uznanych polskich plakacistów. Tym razem zobaczymy przegląd dokonań



Sebastiana Kubicy, absolwenta krakowskiej ASP, pedagoga na Wydziale Artystycznym w Cieszynie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. „Każdy z realizowanych plakatów określa Sebastian w formule ostrego widzenia formy, śladu wyniesionego z ciętego klocka. W ten rodzaj ekspresyjnej kreski wdiera się mocny kolor zbudowany na pełnym kontraście. Wartość jego odkrycia powstaje w zmaganiu się z materią środków plastycznych niezachwaszczonych obróbką komputerową” – pisze o jego pracach prof. Michał Klisz.

Na Plastrze zobaczymy również najlepsze projekty typograficzne minionego roku nadesłane na ogólnopolski konkurs organizowany przez Type Directors Club, międzynarodowe stowarzyszenie wspierające wybitne projekty typograficzne przeznaczone do druku oraz do publikacji elektronicznej. Festiwal da także okazję do prezentacji wchodzącym dopiero w świat projektowania. Zobaczymy plakaty studentów koła naukowego Akademii Sztuki ze Szczecina oraz instalację typograficzną studentów łódzkiej ASP z pracowni profesora Sławomira Kosmyki.

Otwarcia Plastera towarzyszyć będzie koncert. Wystąpi Bloki (perkusista Piotr Kowalski w projekcie elektronicznym), a towarzyszyć mu będzie vj Pannaula, czyli Urszula Kozak. **(maki)**

Epika, liryka, muzyka

■ **Oderwanie na kilka dni od prozy życia proponuje co roku wiosną Akademickie Centrum Kultury i Sztuki „Od Nowa”. 11-14 maja po raz szesnasty odbędzie się Majowy Buum Poetycki.**

Mowa wiązana obecna będzie na festiwalu w różnych formach, choć od jakiegoś czasu jest to po prostu festiwal literacki, gdyż goszczą na nim również prozaicy. W Od Nowie pojawią się artyści o ugruntowanej pozycji, ale będzie także wiele okazji do zapoznania z lokalną sceną literacką. Odbędą się więc spotkania z twórcami, koncerty, projekcje filmowe i jak zawsze czytanie poezji. Będzie też wystawa. Właśnie obraz w połączeniu ze słowem wprowadzi nas w atmosferę poetyckiego skrót i metafory, festiwal otworzy bowiem ekspozycja „Porysunków” Magdaleny Danaj, blogerki, której obyczajowe obrazki publikowała takie gazety, jak „Przekrój”, „Gala” czy „Gazeta Wyborcza”. Jak zawsze pierwszego dnia festiwalu odbędzie się Wielki Buumowy Slam Poetycki, stanowiący zwieńczenie comiesięcznych prezentacji poezji w tej formie.

Drugi dzień festiwalu to okazja do przyjrzenia się z bliska gdańskiej Formacji Totart, założonej w latach 80., której członkami byli m.in. Paweł Konnak i Tymon Tymański. Publiczność obejrzy film Bartosza Paducha „Totart, czyli odzyskanie rozumu”. Później wieczór zagospodaruje toruńska Grupa Literacka Piekary 24, znana doskonale miejscowym miłośnikom literatury z Transmisji Poetyckich, cyklicznych prezentacji poezji według wybranego przez organizatorów tematu. Tym razem usłyszymy utwory członków grupy oraz wiersze ważnych dla nich twórców. Nie zabraknie interakcji z publicznością.

Środowy wieczór to przede wszystkim prezentacje poezji przez autorów. Usłyszymy wiersze Michała Pranke, Anny Dwojnych, Wojciecha Brzoski, Krzysztofa Siwczyka, Bartłomieja Majzla i Szymona Słomczyńskiego. Gościem specjalnym będzie Dorota Masłowska, która opowie o swoim najnowszym zbiorze felietonów parakulinarnych „Więcej niż możesz zjeść”. Na zakończenie wieczoru czeka nas odczyt dźwięku w wykonaniu Mariusza Grzebalskiego i Kuby Ziołka. Ostatni dzień festiwalu to spotkanie z poezją Marty



Dorota Masłowska

Kapelińskiej, Bianki Rolando, Pawła Tańskiego, Marcina Jurzysty i Radosława Sobotki. Gościem specjalnym będzie krytyczka literacka, dziennikarka i działaczka społeczna Kazimiera Szczuka. Opowie o swojej książce – wywiadzie-rzecz z prof. Marią Janion. Na finał festiwalu przewidziano dwa akcenty muzyczne. Poetyckie teksty w synth-dark-elektro-cyberpunkowym sosie dźwiękowym zafunduje publiczności duet Der Birken, którego członkowie to wykładowcy na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK. Mocnym zakończeniem Buumu będzie koncert Tymona & The Transistors. **(maki)**

Swing czyli wolność

■ **Janusz Majewski**, reżyser takich niezapomnianych filmów, jak „Zakłète rewiry”, „C.K. Dezerterzy” czy serialu „Królowa Bona”, kręcił w Toruniu zdjęcia do swojego najnowszego filmu „Excentrycy”. Jego akcja rozgrywa się w latach 50. XX w., a jednym z najważniejszych bohaterów jest swing.

Produkcja Majewskiego powstaje w oparciu o powieść Włodzimierza Kowalewskiego pod tym samym tytułem. Pisarz związany jest z Toruniem, gdyż ukończył polonistykę na UMK, a za swoją twórczość uhonorowany został Nagrodą Miast Partnerskich Torunia i Getyngi im. S.B. Lindego.

- Z Toruniem łączy mnie bardzo wiele sentymentalnych związków – podkreśla Kowalewski. - Nie tylko w „Excentrykach”, ale i w innych moich utworach znajdują się wyraźne motywy toruńskie. Cieszę się, że pokażemy w tym filmie to najpiękniejsze miasto na świecie.

Akcja książki i filmu rozgrywa się przede wszystkim w niedalekim Ciechocinku. To tam pod koniec lat 50. XX w. wraca z Anglii Fabian (w tej roli Maciej Stuhr), puzonista jazzowy i tancerz, by z miejscowymi założyć big band. Jednocześnie w życiu bohatera pojawia się tajemnicza Modesta (Natalia Rybicka), która zostaje jego kochanką i wokalistką zespołu. Gdy pewnego dnia kobieta znika, wkrótce okazuje się, że była agentką bezpieki.

O zekranizowaniu „Excentryków” Janusz Majewski myślał od kilku lat. Książka Kowalewskiego urzekła go nie tylko z powodu wartości literackich, ale także dlatego, że opowiada o jazzie, ukochanej muzyce reżysera.

- To historia, która się dzieje w latach mojej młodości – wyjaśnia twórca. - Swing to muzyka mojego pokolenia. Wówczas była dla nas



czymś więcej niż tylko muzyką. Była sygnałem nadziei, że wrócimy do normalnego życia, do świata, który nam został odcięty, była powiewem wolności.

Odtwórca głównej roli Maciej Stuhr musiał się do filmu nauczyć grać na puzonie. Jak twierdzi, było jednak warto, gdyż Fabian to postać, jaką zawsze chciał zagrać.

- Mój bohater więcej myśli na ekranie niż mówi, podejmuje dobre decyzje, jeździ dobrym samochodem, w otoczeniu pięknych kobiet i do tego tworząc jedną z najwspanialszych aur muzycznych – stwierdza aktor. - Ujęła mnie też sama historia, przedstawiona za taką mgiełką, niedzisiejsza, mająca w sobie dużo uroku, klasy i dżentelmeństwa, których dzisiaj tak często brakuje.

Obok Macieja Stuhra i Natalii Rybickiej na ekranie zobaczymy m.in. Sonię Bohosiewicz, Annę Dymną, Wojciecha Pszoniaka, Adama Ferencego i Mariana Dziędziela. Obejrzymy oczywiście także Toruń – plenery starówki i Dwór Artusa, który tak zauroczył twórców, że zrealizowano tu więcej zdjęć, niż pierwotnie zakładano. Premiera planowana jest na przełom 2015 i 2016 r. **(mank)**

Burmistrz pozbawiony głowy

■ **O żadnym z toruńskich burmistrzów nie powiedziano tak wiele, jak o Janie Gotfrydzie Roesnerze. Uznany za winnego zająć słynnego tumultu toruńskiego, położył głowę pod katowski topór w 1724 r.**

Dobrze znanym torunianom słowem „tumult” określa się wydarzenia, które miały miejsce w Toruniu w lipcu 1724 r., gdy drobna sprzeczka między uczniami katolickiego kolegium a luteranami doprowadziła do obłączenia i zdemolowania przez protestantów jezuickiej szkoły. Nikt co prawda życia nie stracił, ale jezuici zwrócili się do sądu z prośbą o skazanie winnych zająć, wśród których wskazywano burmistrza Roesnera i jego zastępcę, wiceprezydenta Zerneckego. Obaj panowie nie przejmowali się specjalnie toczącym się w ich sprawie procesem ani nawet wydanym w listopadzie 1724 r. wyrokiem, który skazywał ich obu oraz dziesięć innych osób na śmierć. Roesner, uznawany za stronnika króla Augusta II, do końca oczekiwał królewskiego utaskawienia, twierdząc podobno, że „znany mu jest obyczaj Polaków, którzy odgrajając się, litość okazać zwykli”. Pewny swego losu, nie skorzystał nawet z proponowanej mu kilkakrotnie możliwości ucieczki. Bardzo się pomylił.

Przed świtem 7 grudnia 1724 r. Roesnera wyprowadzono z domowego aresztu na dziedziniec ratusza, gdzie położył głowę pod katowski topór. Utaskawiono nie jego, ale burmistrza Zerneckego, za którym ujęli się nawet toruń-



scy jezuici, doceniający go jako polityka i pisarza. Za Roesnerem nie wstawił się nikt – chyba dość mocno pamiętano mu wyniosłą postawę, kręctwa w prowadzeniu interesów i konfliktowość, która dała o sobie znać w sporach toczonych nie tylko z jezuitami, ale nawet z rodziną własnej żony.

Śmierć Roesnera spotkała się z oburzeniem całej protestanckiej Europy. Burmistrz, choć niepopularny w Toruniu za życia, niemal natychmiast został otoczony chwałą i czią jako męczennik ścięty za wierność swojemu luterzańskiemu wyznaniu. Miasto Toruń upamiętniło go, umieszczając w 1893 r. na ścianie przy ratuszowym dziedzińcu tablicę pamiątkową z jego podobizną. Po I wojnie światowej przeniesiono ją do ewangelickiego kościoła św. Krzyża (dziś Duchy Świętego), skąd ostatecznie usunięto ją po 1945 r., gdy świątynię przejęli jezuici. W międzywojennej i powojennej Polsce nie było miejsca dla publicznego kultywowania pamięci o protestanckim burmistrzu. Dopiero w 2005 r., nie bez wielkich dyskusji, upamiętniono ponownie Roesnera kolejną tablicą, wiszącą do dziś na ścianie należących niegdyś do niego kamienic przy ul. Chetmińskiej. I dobrze. To w końcu przede wszystkim bohater naszej lokalnej - toruńskiej – czasem zagmatwanej historii.

dr Michał Targowski



KONKURS

W jakim mieście urodził się Jan Gotfryd Roesner?

Chętni do powalczenia o nagrodę muszą najpierw kliknąć „Lubię to” na profilu „Ikara” na Facebooku (www.facebook.com/IKARTorun), a potem do 20 maja przesłać nam maila z poprawną odpowiedzią na adres: m.kujawa@um.torun.pl. Pod odpowiedzią należy podać swoje imię i nazwisko. Spośród prawidłowych zgłoszeń wylosujemy zwycięzcę. Do wygrania gadżety promocyjne Torunia. Odpowiedź na pytanie z ubiegłego miesiąca: Zdrój upamiętniający burmistrza Henryka Strobanda znajduje się na Rynku Staromiejskim. Nagroda trafia do Pana Łukasza Mareckiego.



twórca podziemnego komiksu „Solidarność - 500 pierwszych dni”. Artysta wystąpi z programem kabaretowym, ale także opowie o powstaniu legendarnej historii obrazkowej. Do Torunia przyjadą również twórcy niezwykle popularnego kiedyś czasopisma dla młodzieży „Świerszczyk”. W odpowiedzi na wielkie zainteresowanie tematem, sporo miejsca w cyklu prelekcji organizatorzy zamierzają poświęcić superbohaterom. Takie postacie łączą komiks, gry komputerowe i film. Przewidziano również panel poświęcony „Gwiezdnym wojnom”. By zachęcić do udziału w imprezie osoby niezwiązane z komiksem, zaplanowano szereg atrakcji, takich jak paintball, walki rycerskie, występy kabaretowe, giełda, rysowanie karykatur na żywo, występ teatru Baj Pomorski, warsztaty pisania i rysowania, gry i zabawy, w tym turniej gier konsolowych oraz wiele konkursów z nagrodami. Jak co roku wręczony zostanie również Złoty Puchar, Nagroda im. Janusza Christy za osiągnięcia w dziedzinie komiksu. Współorganizatorem imprezy jest Stowarzyszenie Miłośników Gier i Fantastyki „Thorn”.

Komiks też sztuka

W kwietniu niezwykle poruszyła nas informacja o śmierci toruńskiego socjologa z UMK, ale także wielkiego pasjonata komiksu dr. Tomasza Marciniaka. Mając w pamięci jego wielki wkład w popularyzację i budowanie prestiżu tej dziedziny sztuki, tym bardziej zachęcamy do udziału w Festiwalu Komiksu i Kultury Popularnej „DwuTakt”, który 30 maja odbędzie się w Młodzieżowym Domu Kultury.

Organizatorzy przekonują, że komiks to znakomite medium adresowane do odbiorców w każdym wieku, dlatego imprezę kierują do całych rodzin.

- Chcemy udowodnić, że wspólne czytanie nieśmiertelnych klasyków, takich jak „Tytus, Romek i A'Tomek”, „Kajko i Kokosz”, „Podróż smokiem Diplodokiem” czy „Gapiszon” może być cennym międzypokoleniowym doświadczeniem - mówi **Wojciech Łowicki**, pomysłodawca i dyrektor toruńskiego festiwalu.

Inicjatorzy imprezy twierdzą również, że komiks, łącząc wartości literackie i wizualne, może być alternatywą dla mediów elektronicznych i zachęcić nieprzekonanych do sięgnięcia po książki.

Na DwuTakt złożą się spotkania, prelekcje, warsztaty, gry i zabawy. Gościem specjalnym będzie znany satyryk Jacek Fedorowicz, współ-



Dialog rodzinny

Rodzina to temat przewodni Toruńskich Dni Dialogu. Organizuje je 16-24 maja Wyższa Szkoła Filologii Hebrajskiej. Przez półtora tygodnia będzie można przyrzeć się wnikliwie różnym modelom podstawowej komórki społecznej, które wykształciły się w odmiennych kulturowo obszarach świata, co oczywiście wiąże się również z różnicami religijnymi. Poznamy więc rodzinę romską, żydowską, afrykańską, islamską, japońską, indonezyjską i chrześcijańską. Tej ostatniej

poświęcone zostanie sympozjum 23 maja. O tym, co wspólne dla wszystkich ludzi, a także o tym, co ich różni w postrzeganiu rodziny, dowiemy się z licznych spotkań, wykładów i projekcji filmowych. Pokazane zostaną m.in. filmy z Festiwalu Żydowskie Motywy. Swoją wiedzą dzielić się będą naukowcy, ale i przedstawiciele różnych kultur, którzy opowiedzą o własnych doświadczeniach. Gościem festiwalu będzie także reżyser Krzysztof Zanussi, który spotka się z publicznością po projekcji jego najnowszego filmu „Obce ciało”. Toruńskim Dniom Dialogu towarzyszyć będzie wystawa poświęcona Świątu Purim, przygotowana przez Żydowski Instytut Historyczny. Rodzinne życie w lżejszej formie przedstawią aktorzy Teatru Impresaryjnego Afisz. Zaplanowano także dwa koncerty. Drugiego dnia muzykę romską wykona zespół Caci Vorba, zaś na zakończenie na placu przed szkołą wystąpi jedna z najbardziej znanych muzycznych rodzin – rodzina Steczkowskich. Na wszystkie wydarzenia wstęp jest wolny.

Portrety na szkle

„Fotografie stają się ciekawsze i bardziej wzruszające, o ile tylko dostatecznie się zestarzeją” – pisała w książce „O fotografii” Susan Sontag. Urokowi zdjęć sprzed kilku dekad poddać się będzie można na wystawie „Fotografie od szewca. Roberta Pokory świat na szklanych negatywach”, która 16 maja, podczas Nocy Muzeów, zostanie otwarta w Muzeum Etnograficznym. Ich autor całe życie mieszkał w Suchoj w Borach Tucholskich. Z zawodu był szewcem (stąd nieco przewrotny tytuł wystawy), ale też podejmował się rozmaitych napraw, począwszy od zegarków, na motocyklach skończywszy. Był też chłopskim fotografem. Ponad 1200 szklanych negatywów z jego zdjęciami znaleźli w latach 90. XX w. podczas badań terenowych pracownicy toruńskiego Muzeum Etnograficznego. Szklane płytki przechowywano na strychu jednej z borawiackich chałup. Fotografie pochodzą z lat międzywojennych i pierwszych lat po II wojnie światowej. To w większości pozowane zdjęcia rodzinne, wykonywane w różnych miejscowościach Borów Tucholskich, a dokumentujące ważne dla zleceniodawców momenty życia: śluby (tych jest najwięcej), przyjęcia do I Komunii św., pogrzeby, czasem chrzciny. Bohaterowie fotografii zwykle ubrani są odświętnie, czasami towarzyszą im przedmioty mające świadczyć o ich dobrej kondycji materialnej. Są to zarówno zdjęcia grupowe, jak i portrety indywidualne. Znacznie mniej liczną, ale jednak obecną grupą są zdjęcia dokumentujące życie codzienne. Widzimy na nich m.in. ludzi podczas pracy.



Współcześni fotografowie mogą być zaskoczeni jakością zdjęć powstałych przed kilkudziesięciu laty, wykonanych przy pomocy znacznie mniej doskonałego sprzętu niż dzisiejszy. Świadczy to o wielkim kunszcie Roberta Pokory, a także trwałości materiału, na którym powstały. Co ważne, twórcy wystawy celowo nie poddawali fotografii retuszowi, by nie pozbawiać ich urokliwej patyny. Kuratorką ekspozycji czynnej do 30 października jest Magdalena Ziółkowska-Mówka. **(młk)**



1200 m dla piernika

■ Rozmowa z **BARBARĄ KUKOWICZ-WIROWSKĄ**, kierownikiem Działu Historii Toruńskiego Piernikarstwa, o Muzeum Toruńskiego Piernika, nowym oddziale Muzeum Okręgowego, który w czerwcu zostanie otwarty w budynku po dawnej fabryce Gustava Weesego przy ul. Strumykowej. Obecnie kończą się tam prace remontowe i instalowana jest interaktywna, nowoczesna, ale bogata w historyczne eksponaty wystawa poświęcona historii słynnego korzennego wypieku.

■ Pierniki wypiekano od wieków w wielu miejscach w Polsce i na świecie. Dlaczego właśnie toruńskie zyskały taką sławę?

■ Wypiek toruńskiego piernika udokumentowany jest od XIV w. Jego sława to rzeczywiście fenomen. Pierniki wypiekano w wielu miastach, w klasztorach, ale też słynęła z nich np. Norymberga. Sława naszego piernika wiąże się m.in. z tym, że Toruń był miastem handlowym, szybko bogacącym się, o dużym zapleczu surowcowym. Było tu pod dostatkiem mąki, wokół Torunia kwitło bartnictwo. Wytwórcy mieli więc dostęp do składników wysokiej jakości. Do Torunia przybywali kupcy z różnych stron, którzy przywozili m.in. przyprawy. Pierwotnie wypiekano tzw. miodownik - ciasta na bazie miodu i mąki. Nazwa „piernik” pochodzi od słowa „pierny”, czyli pieprzny, a więc od przypraw. One stanowiły o jego wyjątkowym smaku. Bogatych torunian było stać na nawet niezwykle kosztowne przyprawy. Istotny jest oczywiście także czynnik ludzki. Musieli tu być fachowcy wysokiej klasy. Potrafili nie tylko dobrze wypiec ciasto, ale tak dobrać składniki, żeby pierniki były wyjątkowe. Warto dodać, że miały one też właściwości lecznicze, właśnie z racji użycia

przypraw korzennych. Z czasem do walorów smakowych i leczniczych dołączyły jeszcze dekoracyjne. Rzemieślnicy tworzący formy piernikowe wędrowali od ośrodka do ośrodka. Mieliśmy również zdolnych twórców na miejscu. Piernikarze tworzyli formy sami, ale te szczególnie piękne wykonywane były na zlecenie przez snycerzy. Najbardziej ozdobne formy toruński piernik osiągnął w XVII i XVIII w., kiedy miejscowa snycerka stała na bardzo wysokim poziomie. Cechują się bogactwem wzorów, są też niezwykle urozmaicone tematycznie. Wprowadzenie maszyn w XIX w. spowodowało, że produkcja odbywała się na znacznie większą skalę, ale późniejsze formy piernikowe nie są już tak finezyjne i bogate w treści. Nasze muzeum posiada jedną z największych kolekcji form piernikowych, zresztą nie tylko toruńskich.

■ Być może sława toruńskiego piernika wiąże się także z tym, że tradycja jego wypieku kultywowana jest nieprzerwanie do dziś.

■ Oczywiście były, jak we wszystkim, momenty kryzysu. Wiązało się to z okresami trudniejszymi dla miasta. Ale już stare przysłowie mówiło: „Gdańska gorzałka, toruński piernik, krakowska panna, warszawski trzewik – najlepsze rzeczy w Polsce”. Być może przysłowie się trochę zdezaktualizowało, ale sława toruńskiego piernika przetrwała. Dlatego przyjeżdżając do nas, każdy chce trafić na ślady Kopernika, zobaczyć gotycką starówkę i kupić piernik. Do dziś jest on wypiekany i wywożony z Torunia jako gościniec, pamiątka. Już Fryderyk Chopin pisał w liście, że Toruń mu się bardzo podoba, ale smak piernika jest ponad wszystkie uroki miasta. Oczywiście fenomenem jest też katarzynka, której forma przetrwała wieki. Wypiekano katarzynki także w Niemczech z informacją, że jest to toruński wzór.

■ Kiedy w Muzeum Okręgowym pojawiła się myśl, że piernik musi tu mieć swoje szczególne miejsce?

■ Od początku, kiedy tylko muzeum zaistniało w ratuszu. Już przed II wojną światową istniały kolekcje związane z piernikami. Wiele

Marzyło się nam, żeby powstało miejsce, które w rzeczowy, ale też przystępny sposób pokazywałoby historię toruńskiego piernikarstwa, a jednocześnie stało się ośrodkiem, do którego zjeżdżaliby przedstawiciele innych centrów piernikarskich, nie tylko z Polski, ale z Europy i świata.

eksponatów miał choćby sam Weese. Mimo braku osobnej ekspozycji, od lat staraliśmy się w muzeum upowszechnić tradycję piernikarską. Pokazywaliśmy naszą kolekcję form historycznych w wielu miejscach, m.in. w Szwecji, Rosji, Niemczech. Przy okazji wystawy stałej w ratuszu, w ramach działu poświęconego rzemiosłu, istniała gabłota, w której znajdowały się wybrane formy i inne elementy związane z piernikarstwem. Fragmentarycznie ten temat pojawiał się także na wystawie stałej w Domu Eskenów. Przy gabłotach odbywały się lekcje muzealne. Wiele osób przyjeżdżających do Torunia czuło jednak niedosyt. Pojawiła się więc myśl, żeby stworzyć miejsce związane wyłącznie z piernikami. W 2000 r. porozumieliliśmy się z Fabryką Cukierniczą „Kopernik”, spadkobiercą tradycji piernikowej, i powstał scenariusz wystawy, która dopiero w 2006 r. została otwarta w przepięknych piwnicach Domu Kopernika. Jest to jednak niewielka pre-

zentacja, ze względu na ograniczoną powierzchnię. Dlatego cały czas marzyło się nam, żeby powstało miejsce, które w rzeczowy, ale też przystępny sposób pokazywałoby historię toruńskiego piernikarstwa, a jednocześnie stało się ośrodkiem, do którego zjeżdżaliby przedstawiciele innych centrów piernikarskich, nie tylko z Polski, ale z Europy i świata. Takie próby już podejmujemy i mamy nadzieję, że kiedy budynek przy ul. Strumykowej zostanie otwarty, ziści się także kolejna część naszych marzeń. W centrum znajdowałaby się cała dostępna dokumentacja dotycząca piernikarstwa oraz eksponaty, których nie można zobaczyć gdzie indziej. Chcielibyśmy, żeby powstała tu tematyczna biblioteka. Udało nam się m.in. nabyć kilka książek kucharskich z XIX, początków XX w. i z okresu międzywojennego, w których znajdują się fantastyczne przepisy na pierniki. Na wystawie stałej w Muzeum Toruńskiego Piernika postaramy się pokazać oczywiście jak najwięcej

autentycznych śladów przeszłości. Przewidziano też część interaktywną. Tu każdy będzie mógł się przekonać, jaką konsystencję ma ciasto i czy trudno jest je formować. W kopiach dawnych form będzie można wypiec własny piernik. Na wystawie będzie też sporo multimedialnych uzupełniających wiedzę o historii piernikarstwa.

■ To chyba ważne, że Muzeum Toruńskiego Piernika powstaje właśnie w budynku po dawnej fabryce pierników.

■ Tak, zwłaszcza że istniejący do dziś gmach fabryki powstał na miejscu dawnych warsztatów piernikarskich. Do połowy XIX w. istniał tu zupełnie inny budynek, a ten, w którym mieścić się będzie muzeum, powstał w końcu XIX w. Więc to miejsce związane jest z piernikami od wieków. Można powiedzieć, że pachnie tu jeszcze tym dawnym piernikiem. Ta fabryka opustoszała na początku XX w., kiedy powstały budynki fabryczne przy ul. Żółkiewskiego. Walorem tego miejsca jest jego położenie w obrębie starówki, na trasie między Rynkiem Staromiejskim a Nowomiejskim. Mamy nadzieję, że będziemy dla turystów ważnym i chętnie odwiedzanym miejscem. Jest tu znacznie większa niż w Domu Kopernika przestrzeń wystawiennicza, obejmująca ponad 1200 m², a i tak dokonujemy wyborów eksponatów, żeby jej nie przeładować. Chcemy, żeby spacer po muzeum był logiczny i merytoryczny, a jednocześnie interesujący. Mamy nadzieję, że zwiedzający będą chcieli tu wracać.

■ Wystawa jest pomyślana tak, że wspinając się po kolejnych piętrach dawnej fabryki, przenosimy się w czasie. Stereotypowo piernik kojarzy się ze średniowieczem, a tu możemy przejść przez kilka wieków historii.

■ Chcieliśmy pokazać produkcję piernika, jego dystrybucję i odbiór w porządku chronologicznym, żeby uświadomić odbiorcom, jak ważną rolę odgrywa w Toruniu piernik od średniowiecza po czasy współczesne i że jest istotnym składnikiem naszej tożsamości. Ważne jest nie tylko to, że produkcja piernika trwa przez tyle wieków, ale że ciągle jest na niego popyt. Oczywiście nie byłoby popytu, gdyby nie ta wielowiekowa tradycja i nasze przywiązanie do niej. O mieszkańcach naszego miasta mówi się przecież żartobliwie „pierniki z Torunia”.

■ Jakimi najcenniejszymi eksponatami może się pochwalić muzeum?

■ Jest sporo obiektów historycznych. Pokażemy tu np. oryginalne XIX-wieczne piece. Ważnym dla nas obiektem jest stosunkowo nowy,



bo pochodzący z lat 50. XX w., piec przekazany nam przez Fabrykę Cukierniczą „Kopernik”. Przeniesienie i dostosowanie go do naszego wnętrza (w oryginale miał 30 m długości), to był nie lada wyczyn. Oczywiście bardzo cenne są formy piernikowe, pochodzące z XVII i XVIII w. Mamy ich ok. 300, więc jest to całkiem pokaźna kolekcja. Nadal poszukujemy starych puszek po piernikach. Udało nam się zdobyć puszki toruńskich piernikarzy: Weesego, Thomasa, Ruchniewicza. Szukamy ich m.in. na Allegro, eBay’u, gdzie tylko się da. Mamy też kontakty z potomkami rodów piekarniczych i od nich też udało nam się pozyskać niektóre obiekty. Mamy też bardzo dużo zdjęć.

■ Czy będą się tu odbywać również wystawy czasowe?

■ Nawet wystawa stała jest tak skonstruowana, że będzie można ją uzupełniać. Jeśli znajdziemy cenne obiekty warte pokazania, na pewno one zaistnieją na tej wystawie. Są także w budynku niewielkie pomieszczenia, gdzie będziemy chcieli pokazywać kameralne wystawy czasowe tematycznie związane z piernikiem. Być może będzie także okazja do prezentacji pierników spoza Torunia.

■ Co było najtrudniejsze w okresie przygotowań do otwarcia?

■ W tej chwili już nie czuję żadnych trudów, chcę o nich zapomnieć. One oczywiście były. Związane były z pozyskaniem pomieszczeń, przygotowaniem projektu, adaptacją budynku. Wcześniej mieściło się tu kilkanaście instytucji. Niektóre pomieszczenia były więc zupełnie zaniedbane. Trzeba było burzyć ściany działowe albo na przykład wbić się w posadzkę w piwnicy na ponad metr, żeby położyć urządzenia do wentylacji. Ale dziś, kiedy muzeum powstaje, a prace są na ukończeniu, już tego nie rozpamiętuję. Teraz idziemy do przodu.

Rozmawiała Magdalena Kujawa

Billie – ostatni koncert

■ Kilka tygodni po 100. rocznicy urodzin jednej z najwybitniejszych, ale też najbardziej tragicznych postaci światowego jazzu, Kujawsko-Pomorski Impresaryjny Teatr Muzyczny zaprasza na monodram „Lady Day w Emerson Bar & Grill” w wykonaniu Anny Sroki-Hryń, z towarzyszeniem świetnego pianisty Włodzimierza Nahornego. Toruńska premiera spektaklu 2 maja.



Fot. Piotr Gruchala

Przedstawienie opowiadające o jednym z ostatnich koncertów zmarłej w 1959 r. wokalistki, z powodzeniem grane było kilka lat temu w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. Recenzenci chwalili wtedy talent wokalny Anny Sroki, której znakomicie udało się wykonać wielkie przeboje legendarnej artystki. Absolwentka warszawskiej szkoły teatralnej była wielokrotnie nagradzana zarówno jako aktorka, jak i piosenkarka. Zagrała m.in. Edith Piaf w spektaklu „Edith i Marlene” i Anitę w „West Side Story”.

O kunszcie Sroki mogli się przekonać także torunianie, gdyż w listopadzie w Pałacu Dąbskich wykonała ona koncert złożony z piosenek z przedstawienia o Billie Holiday. Teraz będzie można zobaczyć całe widowisko na podstawie tekstu Lanie Robertson. Anna Sroka-Hryń wciela się w nim w postać czarnoskórej artystki, będącej



już u schyłku kariery, kiedy zniszczona przez narkotyki i alkohol stanowiła cień dawnej siebie. We wspomnieniach bohaterka cofa się do wczesnej młodości, kiedy jako nastolatka musiała zarabiać na utrzymanie m.in. prostytutką. Nocne życie, pijaństwo i narkotyki były jej codziennością. Po przeprowadzce do Nowego Jorku dostała pracę jako wokalistka w jednym z klubów Harlemu i tam ją dostrzeżono. Ale z nałogów nie udało jej się wyjść i one ostatecznie doprowadziły do przedwczesnej śmierci gwiazdy w wieku zaledwie 44 lat.

Przedstawienie wyreżyserowane przez Natalię Babińską nie próbuje ocenić postaci. Po prostu przedstawia jej historię. Towarzyszący wokalistce Włodzimierz Nahorny wciela się tu w postać Jimmy’ego Powersa, akompaniatora i opiekuna Billie. Smaczkim przedstawienia jest więc możliwość zobaczenia jazzmana nie tylko w roli pianisty, ale także aktorka wygłaszającego kilka kwestii. (maki)



■ Prawie 150 wydarzeń, kilkadziesiąt dziedzin wiedzy podanej w atrakcyjnej i popularnej formie, tysiące osób przemierzających się od wydarzenia do wydarzenia – tak wyglądała 15. edycja Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. Tegorocznym tematem głównym była energia i jej poświęcono wiele imprez. Młodzi uczestnicy festiwalu z pewnością uzyskali sporą dawkę energii do nauki, a i starsi zapewne otrzymali impuls do odświeżenia wiadomości.

Fot. Adam Zakrzewski



■ „70 lat po wojnie” to hasło, które towarzyszyło 3. Festiwalowi Sztuki Faktu. Wspomnienie II wojny światowej nie było oczywiście jedynym tematem festiwalu. Przez trzy dni w Toruniu można było obejrzeć najciekawsze filmy dokumentalne ostatnich lat, wziąć udział w dyskusjach i warsztatach oraz spotkać się ze znanymi osobowościami telewizji. Jednym z gości był Krzysztof Ziemięc, który zaprezentował swój dokument „Warmiacy... bo jestem stąd”.

Fot. Magdalena Kujawa



■ Przyzwyczailiśmy się, że w galeriach i muzeach dzieła trzeba oglądać z daleka. W Centrum Sztuki Współczesnej do eksponatów można się przytulić, poleżeć na nich lub w nich schować. Taką możliwość daje wystawa „(Nie) dotykaj! Haptyczne aspekty sztuki polskiej po 1945 roku”. Bezpośredni kontakt z dziełami można nawiązać do 17 maja.

Fot. Magdalena Kujawa

■ „Ilu nas w ciszy” – tytuł jednej z piosenek Jacka Kaczmarskiego stał się także hasłem wywoławczym koncertu poświęconego pamięci barda. Podczas wieczoru zorganizowanego w Dworze Artusa przez Pomorskie Towarzystwo Muzyczne wystąpił m.in. Mariusz Lubomski, który piosenki twórcy „Murów” zaśpiewał w nowych aranżacjach autorstwa Magdaleny Cynk, z towarzyszeniem Chóru Młodzieżowego „Semper luvenes” Zespołu Szkół Muzycznych oraz muzyków Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej.

Fot. Magdalena Kujawa



■ Dzięki projektowi „Podgórz-widmo” realizowanemu w Domu Muz można poznać bogatą historię lewobrzeżnej części miasta, która kiedyś stanowiła samodzielny ośrodek. W ramach projektu powstała strona internetowa podgorzwidmo.pl, aplikacja mobilna, a także organizowane były spacer historyczne z przewodnikiem oraz warsztaty fotograficzno-filmowe i geocachingu dla młodzieży. W maju będzie można zobaczyć wystawę podsumowującą projekt.

Fot. Agnieszka Dąbrowska



■ Wystawę „Reduta Żeromskiego” poświęconą życiu i twórczości autora „Przedwiośnia”, przygotowaną przez znaną pisarkę, autorkę biografii, fotografikę i publicystkę Barbarę Wachowicz można było oglądać w Muzeum Etnograficznym. Otrzymała ona z rąk prezydenta miasta medal Thorunium za podtrzymywanie bliskich kontaktów ze środowiskiem toruńskich harcerzy i wieloletnie popularyzowanie w naszym mieście postaci wielkich Polaków.

Fot. Lech Kamiński



Powrót do Donbasu

■ W tym miesiącu propozycję lektury kierujemy do miłośników literatury faktu. „Sezon na słoneczniki” Igora T. Miecika przynosi obraz Ukrainy w stanie wojny, ale zawiera również wątki autobiograficzne.

Książka powstała z inspiracji prywatną historią. Matka dziennikarza dorastała wraz z dwiema siostrami w Donbasie. Ona wyjechała do Polski, druga z sióstr wybrała Rosję, a trzecia pozostała na Ukrainie. Jednym z powodów, dla których Igor T. Miecik wyrusza na Ukrainę, jest prośba matki, by podjąć próbę odnalezienia rodziny. Sentymentalna podróż staje się punktem wyjścia do opowieści o kraju ogarniętym przez wojnę. Znajdziemy tutaj odpryski zdarzeń znanych z medialnych doniesień, ale poznamy także dalekie od newsowego oblicze tego kraju. Jak czytamy w nocie wydawcy, autor „spotyka syna ostatniego komendanta UPA i lwowskich nacjonalistów rekrutujących ochotnicze bataliony, obserwuje ich przysięgę, szkolenie i drogę na front; tkwi z separatystami w oblężonym Słowańsku, jest na linii demarkacyjnej przy wymianie jeńców”. Są tu opowieści o oligarchach, aktywistach ukraińskich, ale poznamy w tej książce także ludzi, którzy żyli z dala od polityki, a którym polityka przewróciła życie do góry nogami.

Igor T. Miecik jest reportażystą z 20-letnim stażem, znawcą tematyki wschodniej. Był związany z „Gazetą Wyborczą”, „Polityką”, tworzył reportaże dla TVN. Za swoją pracę był wielokrotnie nagradzany, m.in. przez Amnesty International, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, dwukrotnie otrzymał także Grand Press.



KONKURS

Dla Czytelników mamy wraz z Książnicą Kopernikańską od Wydawnictwa Agora egzemplarz „Sezonu na słoneczniki”. Aby otrzymać książkę, należy najpierw kliknąć „Lubię to” na profilu „Ikar” na Facebooku (www.facebook.com/IKAR-Torun), a potem poprawnie odpowiedzieć na pytanie:

Jaki tytuł nosi debiutancka książka Igora T. Miecika zawierająca reportaże z Rosji?

Rozwiązanie prosimy nadsyłać do 20 maja na adres: m.kujawa@um.torun.pl. Pod odpowiedzią należy podać swoje imię i nazwisko. Spośród prawidłowych głosów wylosujemy zwyciężki. Odpowiedź na pytanie z ubiegłego miesiąca: Książka Iwony Chmielewskiej opowiadająca historię Torunia nosi tytuł „Cztery strony czasu”. Nagroda trafia do Pani Eleonory Wiktorowicz.



MIASTO TORUŃ

ZAPRASZA NA

MAJÓWKĘ

WWW.TORUN.PL/MAJOWKA2015

Czwartek, 30 kwietnia 2015 roku

- 10.00 Patriotyzm i codzienność. Życie Polaków w Toruniu XIX/XX w: zajęcia - MOT: DOM ESKENÓW
- 10.00 Sekrety pradawnej szkatułki: warsztaty - MOT: UL. ŚW. JAKUBA 20A
- 11.00 Polacy na końcu świata: prelekcja z pokazem - MOT: MUZEUM PODRÓŻNIKÓW
- 12.00 Patriotyzm i codzienność. Życie Polaków w Toruniu XIX/XX... - MOT: DOM ESKENÓW
- 14.00 Oprowadzanie kuratorskie - MOT: RATUŚZ STAROMIEJSKI
- 16.00-19.00 Piknik edukacyjno-kulturalny - RYNEK STAROMIEJSKI
- 19.00 Dwór Poetów i Pisarzy: Autostopy - DWÓR ARTUSA
- 20.30 Koncert AiQ (Anita Dąbrowska i Mateusz Kurek) - RYNEK STAROMIEJSKI

Piątek, 1 maja 2015 roku

- 09.00-16.00 Turniej dzikich drużyn w piłce nożnej - STAW KOMTURA
- 10.00-13.00 Warsztaty połączone ze zwiedzaniem i pokazami - MŁYN WIEDZY
- 10.00-20.00 Jarmark: średniowieczne specjalności i rzemiosło - ZAMEK KRZYŻACKI
- 11.00 Nihonto — dusza samuraja: wykład z pokazem - MOT: KAMIENICA POD GWIAZDĄ
- 11.00-15.00 Majówka na sportowo: festyn sportowo-rekreacyjny - RYNEK NOWOMIEJSKI
- 11.00-18.00 Święto Tańca: pokazy grup tanecznych - RYNEK STAROMIEJSKI
- 12.00 Spektakl Brzdęk i Dźwięk - TEATR BAJ POMORSKI
- 13.00 Nihonto — dusza samuraja: wykład z pokazem - MOT: KAMIENICA POD GWIAZDĄ
- 13.00-16.00 Warsztaty połączone ze zwiedzaniem i pokazami - CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ
- 15.00-18.00 Średniowieczna inscenizacja grupy rekonstrukcji historycznej - MŁYN WIEDZY

Bohemica Sanguis z Czech oraz festyn - ZAMEK KRZYŻACKI

19.00-20.30 Festiwal Probalnica: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lwowskiej - DWÓR ARTUSA

Sobota, 2 maja 2015 roku (cz. 1)

- 10.00 Królowie Polscy w Toruniu: prelekcja - MOT: DOM ESKENÓW
- 10.00-13.00 Malowanie twarzy, plener malarski Malowane białą i czerwienią, symultana szachowa, atelier fotograficzne - RYNEK STAROMIEJSKI
- 10.00-16.00 Warsztaty wypiekania pierników - MOT: DOM MIKOŁAJA KOPERNIKA
- 10.00-18.00 Jarmark: średniowieczne specjalności i rzemiosło - ZAMEK KRZYŻACKI
- 11.00 Oprowadzanie kuratorskie - MOT: RATUŚZ STAROMIEJSKI
- 11.00 Kinowy poranek juniora — prezentacja filmów dla dzieci - DWÓR ARTUSA
- 11.00-16.00 Piknik nad Wisłą - BULWAR FILADELFIJSKI
- 11.00 Uroczystość wojskowa z udziałem KT Baby Jagi z MDK - SKWER OFICERSKIEJ SZKOŁY MW
- 11.30 Uroczysta defilada zabytkowych samochodów - BULWAR FILADELFIJSKI

Sobota, 2 maja 2015 roku (cz. 2)

- 12.00 Królowie Polscy w Toruniu: prelekcja - MOT: DOM ESKENÓW
- 12.00 Wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych - RYNEK STAROMIEJSKI
- 12.00-13.30 Warsztaty edukacyjne - CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ
- 12.00-18.00 Warsztaty połączone ze zwiedzaniem i pokazami - MŁYN WIEDZY
- 12.30 Pamiątkowe zdjęcie mieszkańców z biało-czerwonej flagą - RYNEK STAROMIEJSKI
- 12.30-17.00 Inscenizacja sąd „gorącego prawa” i Mennica Toruńska - RYNEK STAROMIEJSKI
- 13.00-14.00 Występy dzieci z OPP Dom Harcerza - RYNEK STAROMIEJSKI
- 14.00 Oprowadzanie kuratorskie - MOT: RATUŚZ STAROMIEJSKI
- 15.00-20.00 Średniowieczna inscenizacja grupy rekonstrukcji historycznej - ZAMEK KRZYŻACKI
- Bohemica Sanguis z Czech, festyn oraz pokaz mody - ZAMEK KRZYŻACKI
- 16.00-17.00 Muzyka oraz inscenizacje obyczajów flisackich - RYNEK STAROMIEJSKI
- 17.00-18.30 Wirtuoz skrzypiec Oleksander Bożyk z zespołem - RYNEK STAROMIEJSKI
- 19.00-20.00 Pokazy rycerskie - RYNEK STAROMIEJSKI
- 20.00 Koncert Marcina Wyróstka z Tango-Corazon - RYNEK STAROMIEJSKI

Niedziela, 3 maja 2015 roku

- 10.00-18.00 Jarmark: średniowieczne specjalności i rzemiosło - ZAMEK KRZYŻACKI
- 12.00 Poczet Królów Polskich: prelekcja - MOT: RATUŚZ STAROMIEJSKI
- 12.00-13.30 Warsztaty edukacyjne - CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ
- 12.00-18.00 Warsztaty połączone ze zwiedzaniem i pokazami - MŁYN WIEDZY
- 12.00 Msza Święta w intencji Ojczyzny - RYNEK STAROMIEJSKI
- 13.15 Uroczystość wojskowa - RYNEK STAROMIEJSKI
- 13.45 Pokaz poloneza zespołu Młody Toruń - RYNEK STAROMIEJSKI
- 14.00 Wpisywanie życzeń dla Ojczyzny na okolicznościowej instalacji - RYNEK STAROMIEJSKI
- 14.00 Poczet Królów Polskich: prelekcja - MOT: RATUŚZ STAROMIEJSKI
- 14.00 Inscenizacja sąd „gorącego prawa” i Mennica Toruńska - RYNEK STAROMIEJSKI
- 14.30-15.40 Spektakl dla dzieci Szewczyk Działek - RYNEK STAROMIEJSKI
- 15.00-20.00 Średniowieczna inscenizacja grupy rekonstrukcji historycznej - ZAMEK KRZYŻACKI
- Bohemica Sanguis z Czech oraz festyn - ZAMEK KRZYŻACKI
- 16.00-16.30 Arie z opery Józefa Haydna Świat na księżycu - BALKON DWÓR ARTUSA
- 18.00 Inscenizacja sąd „gorącego prawa” i Mennica Toruńska - RYNEK STAROMIEJSKI
- 19.00 Festiwal Probalnica: opera Józefa Haydna Świat na księżycu - DWÓR ARTUSA
- 20.30 Koncert zespołu Paula i Karol - RYNEK STAROMIEJSKI

* MOT — MUZEUM OKRĘGOWE W TORUNIU — WSTĘP PŁATNY

17.05. (wtorek), godz. 19:30
Piwnica pod Baranami
Romanse w cieniu skrzypiec

21.05. (czwartek), godz. 18:30

Świat i okolice

Indonezja – Archipelag znikających wysp
spotkanie z Sergiuszem Prokuratem

24.05. (niedziela), godz. 18:00

Dzień Matki: Grechuta – Grzesiuk
Leszek Miliński i jego goście

26.05. (wtorek), godz. 19:00

Aleksander Dębicz
Cinematic Piano – koncert

30.05. (sobota), godz. 19:00

Justyna Steczkowska
koncert 20-lecia

cały program na str. 12